

M.B.  
im.  
L. W.  
w  
Łodzi

Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

# EXPRES



Nr 76 (1706)

ROK VI.

## ILUSTROWANY

SOBOTA

### W interesie Polski i Belgii

Wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego RP — Wacław Barcikowski udzielił przedstawicielowi prasy wypowiedzi w związku z pobytom w Belgii delegacji polskich parlamentarzystów, członków polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej.  
Ob. Barcikowski oświadczył m. in.:

W ramach wycieczki delegacji polsko-belgijskiej grupy parlamentarnej, na zaproszenie parlamentarzystów belgijskich, przeprowadziliśmy z belgijską grupą parlamentarną szereg rozmów. Odbyliśmy kilka posiedzeń w trzech wspólnych komisjach — politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Wolna wymiana poglądów między belgijskimi i polskimi parlamentarzystami przyczyniła się niewątpliwie do podważenia różnych przesądów, uprzedzeń i fałszywych wersji, które szerzone są przez czynniki zainteresowane w utrzymaniu napięcia i niepokoju w stosunkach między narodami.

Ważnym momentem w czasie naszych rozmów było podkreślenie i wzajemne zrozumienie możliwości pokojowego współistnienia dwóch ustrojów — socjalistycznego i kapitalistycznego.

W dziedzinie ekonomicznej znalazło wyraz przekonanie, że w interesie obu krajów leży szerokie realizowanie wymiany handlowej i przeciwstawienie się narzuconej stronie belgijskiej z zewnątrz polityce dyskryminacji, sprzecznej z interesem obydwu krajów.

Wyjazd polskich parlamentarzystów do Belgii oceniam jako wkład do prowadzonej przez narody świata walki o pokój, o przeciwstawienie się tym, którzy zmierzają do sprawadzenia najcięższego nieszczęścia ludzkości — wojny.

### Wbrew polityce Adenauera

## Naród niemiecki żąda: zawarcia traktatu pokojowego

### i zjednoczenia kraju Deklaracja Izby Ludowej

BERLIN. Jak już donosiliśmy, wszystkie frakcje Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej po wysłuchaniu expose premiera Grotewohla uchwały jednomyślnie wspólna deklarację poświęconą sprawie pokojowego uregulowania problemu Niemiec. W deklaracji czytamy m. in.:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej aprobuje w całej rozciągłości oświadczenie premiera Grotewohla dotyczące przemówień dr Adenauera i dr Schumachera, wygłoszonych na posiedzeniu parlamentu związkowego w Bonn dnia 9 marca br., jak również przyjętej w tymże dniu uchwały parlamentu związkowego.

Nota do zachodnich mocarstw okupacyjnych, którą w nieodpowiedzialny sposób zaproponował Adenauer i którą — jak musimy stwierdzić z najwyższym ubolewaniem — zaaprobowala większość parlamentu związkowego, stanowi niesłychaną prowokację ze względu na zawarte w niej żądania przedsięwzięcia międzynaro-

dowych środków bezpieczeństwa w stosunku do Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz dokonania aneksji zachodnich obszarów Polski. Jest rzeczą oczywistą, że polityka bońska zmierzająca na rozkaz amerykański do sprokowania wojny domowej w Niemczech i powszechnej wojny europejskiej.

Polityka Adenauera i Schumachera zmierzająca do wzmożonej remilitaryzacji Niemiec zachodnich, do stawiania przeszkód zjednoczeniu Niemiec i zawarciu traktatu pokojowego oraz wysunięte przez nich prowokacyjne żądania stanowią najcięższą zbrodnię wobec narodu i ojczyzny.

Adenauer i Schumacher odrzucili kategorię wszelkie porozumienie, ale Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa cały miłujący pokój naród niemiecki, by właśnie teraz urzeczywistnił hasło: „Niemcy — do wspólnych rozmów!”

by porozumiał się ponad granicami stref i zjednoczył się do wspólnej walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i o zawarcie traktatu pokojowego jeszcze w 1951 r.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej ponowi swe żądanie, by na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji umieszczono sprawę przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Miłujący pokój naród niemiecki, po pierany przez siły całego światowego obozu pokoju, będzie kontynuował niezachwianie swą słuszną walkę o zjednoczone, demokratyczne, pokój miłujące i niezawisłe Niemcy i — jeśli tego pewni — doprowadzi ją do pomyślnego końca.



— SŁUŻ!

### 22 marca br. posiedzenie Sejmu RP

WARSZAWA. Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP — Władysław Kowalski wydał w dniu 16 bm. zarządzenie treści następującej:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. odbędzie się w dniu 22 marca 1951 r. o godz. 10”.

## Lud Warszawy popiera uchwały Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA. — Na wielkim zgromadzeniu sprawozdawczym z obrad berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, które odbyło się w dniu 15 bm. w auli Politechniki Warszawskiej, została jednogłośnie przyjęta rezolucja, która stwierdza m. in.:

„My, przedstawiciele robotników, inteligencji, kobiet i młodzieży Stolicy, zebrani w liczbie 3000 w wielkiej auli Politechniki na zgromadzeniu sprawozdawczym ze Światowej Rady Pokoju — wyrażamy całkowitą solidarność i najgorętsze poparcie dla uchwał i rezolucji, powziętych przez Radę, które odpowiadają najżywcotniejszym interesom narodu polskiego.

Wszystkie pragnienia i wysiłki narodu polskiego zmierzają do utrwalenia pokoju, który jest warunkiem realizacji naszych wielkich planów rozwoju materialnego i kulturalnego Polski i jasnej przyszłości naszej Ojczyzny.

I dlatego wraz z całym narodem polskim popieramy uchwały Światowej Rady Pokoju:

DOMAGAMY SIĘ ZAWARCIA PAKTU POKOJU MIĘDZY PIĘCIOMA MOCARSTWAMI: ZWIĄZKIEM RADZIECKIM, STANAMI ZJEDNOCZONYMI, CHIŃSKĄ REPUBLIKĄ LUDOWĄ, WIELKĄ BRYTANIĄ I FRANCJĄ. Rząd, który by odmówił spotkania w sprawie zawarcia Paktu Pokoju odłoni przed całym światem swoje agresywne zamiary.

Domagamy się jak najbardziej stanowczo położenia kresu amerykańsko-hillerowskiej polityce odbudowy militarystyki i hitleryzmu w Niemczech zachodnich i zawarcia w roku 1951 traktatu pokoju z pokojowymi, demilitaryzowanymi i zjednoczonymi Niemcami.

### Depesze ze świata

MEKSYK. — W gmachu Konservatorium Narodowego w Meksyku nastąpiło odwołanie się do sędziów Chopena i sławnego rzeźbiarza meksykańskiego Juana Leonardo Cordera. W uroczystości odsłonięcia wziął udział m. in. poseł RP w Meksyku J. Drohojowski.

TIRANA. — Dnia 13 bm. odbyło się w Tiranie posiedzenie prezydium Rady Generalnej Demokratycznego Frontu Albanii, na którym omawiano zadania frontu demokratycznego

związane z realizacją uchwał berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju. Prezydium Rady Generalnej Frontu Demokratycznego wyraziło całkowitą solidarność z rezolucją albańskiego Komitetu Obrony Pokoju i wezwało do składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju.

Ostatniej niedzieli pa- piez zabrał głos przed mikrofonem rozgłośni watykańskiej, połączonej ze wszystkimi hiszpańskimi stacjami radiow-

mi. Odczytał on odezwę do robotników hiszpańskich, w której nawoływał do lojalności wobec władzy frankistowskiej.

BERLIN. — Jak donosi agencja ADN, zarząd zjednoczenia Wolnych Niemiec i Związków Zawodowych Meklemburgii uchwałił w imieniu 400 tysięcy robotników rezolucję, w której pętnuje odrzucenie przez Adenauera propozycji Izby Ludowej. Członkowie Związków Zawodowych Meklemburgii wezwali ludność Niemiec zachodnich do jeszcze energiczniejszej walki o utworzenie Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

### Dr St. Skrzyszewski ministrem Spraw Zagranicznych

WARSZAWA. — Prezydent RP na prośbę min. Modzelewskiego ze względu na stan zdrowia zwolnił go ze stanowiska ministra Spraw Zagranicznych.

Na wniosek prezesa Rady Ministrów, Prezydent RP mianował ministrem Spraw Zagranicznych dr Stanisława Skrzyszewskiego.

### Obrady „małej czwórki” w Paryżu

## Delegaci zachodni utrudniają osiągnięcie porozumienia 4 mocarstw

PARYŻ. — W czwartek 15 marca odbyło się dziesiąte posiedzenie zastępców ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w celu opracowania porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

Jak wiadomo, delegacja radziecka uwzględniła zastrzeżenia przedstawicieli mocarstw zachodnich, jeśli chodzi o pewne punkty radzieckie go projektu porządku dziennego, mimo że zastrzeżenia te były nieuzasadnione, jak to wykazała dyskusja na środowym posiedzeniu zastępców ministrów Spraw Zagranicznych.

Mimo wszystko, na czwartkowym posiedzeniu przedstawiciele mocarstw zachodnich ustosunkowali się negatywnie wobec nowej redakcji propozycji radzieckiej.

Delegat radziecki Gromyko podał drugoczącej krytyce zastrzeżenia przedstawicieli państw zachodnich, jeśli chodzi o propozycje radzieckie.

Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — jest zdania, że omówienie sprawy redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw jest zadaniem konkretnym i nader aktualnym. Przedstawiciele państw zachodnich twierdzą, że należy mówić nie o redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, lecz o redukcji sił zbrojnych wszystkich państw. Wydaje się, że przedstawicielom mocarstw zachodnich chodzi jedynie o utrudnienie

osiągnięcia porozumienia. Jest przecież rzeczą zupełnie jasną, że nie można zacząć redukcji zbrojeń od Luksemburga, Haiti lub jakiegos innego małego kraju. Dlatego właśnie że wszystkie kraje świata są zainteresowane w utrwaleniu pokoju, Rząd Radziecki wysuwa zagadnienie redukcji zbrojeń wielkich mocarstw, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

Wspominając o zastrzeżeniach Jesupa i Daviesa co do propozycji radzieckich dotyczących sprawy demilitaryzacji Niemiec, Gromyko podkreślił ponownie, że delegacja radziecka nie może uważać za zadawalający takiego porządku dziennego, który by nie zawierał sprawy demilitaryzacji Niemiec.



Dnia 15 bm. delegacja polsko-belgijska grupy parlamentarnej z wicemarszałkiem Sejmu Barcikowskim na czele, powróciła z Brukseli do Warszawy.

Foto AR

### 10 mild. KW godz. energii dostarczą Moskwie elektrownie-giganty

MOSKWA. — Jak wiadomo, kujbyszewska i stalingradzka elektrownie wodne dostarczą będą Moskwie w ciągu roku około 10 miliardów KW-godz. energii elektrycznej.

Uczni i inżynierowie radzieccy opracowali już projekt sieci, którą plynąć będzie do stolicy energia elektryczna z największej na świecie — kujbyszewskiej elektrowni wodnej. Trakcja elektryczna biegnąca z Włgi do Moskwy będzie utrzymana po raz pierwszy w dziejach techniki światowej pod ultrawysokim napięciem.

### Pismo prof. Joliot-Curie do sekretarza generalnego ONZ

PARYŻ. — Sekretariat Światowej Rady Pokoju ogłosił komunikat, stwierdzający, że przewodniczący Rady prof. Joliot-Curie skierował do sekretarza generalnego ONZ list z prośbą o rychłe przyjęcie delegacji, wyznaczonej w czasie berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju.

Delegacja ta zostaje upoważniona m. in. do zażądania od ONZ: rozpatrzenia poszczególnych punktów ordery II Światowego Kongresu Obojczyków Pokoju i poszczególnych rezolucji Światowej Rady Pokoju oraz wyrażenia o nich swej opinii.



W trosce o jutro

# Podpisy, które mówią o życiu

## Pragnienie pokoju jest pragnieniem setek milionów ludzi

Pewien Amerykanin chciał wynająć mieszkanie. Miał do wyboru dwa czy trzy okoliczne mieszkania. Wahał się; napisał więc list do redakcji lokalnej gazety, prosząc o radę. Pytał, które z tych miasteczek jest najlepiej zabezpieczone przed bombą atomową.

Pismo ogłosiło taką odpowiedź: „Oto jest pytanie, które nakazuje skupić myśli i długo badać mapę. Najbezpieczniejsze miejsce — to miejsce najbardziej oddalone od możliwego celu. Właściwie takiego miejsca nie ma. Nie ma gdzie się ukryć przed bombą. Więc po co troszczyć się o kryjówek?”

Istotnie: po co się troszczyć, mówią imperialiści. Człowiek na bombę nie poradzi, bomba wszystkiemu załatwi. Po co się troszczyć? — nasławiają się amerykańscy żołdacy na Korei, bombardując miasta i wsie. Wszystkie wasze troski zwalimy wraz z wami w gliniasty, masowy grób. Po co się troszczyć o jutro? — szczerzą zęby sztabowcy armii atlantyckich, zakładając miny na autostradach, udeptykując żywe pola na lotniskach, spędzając do koszar młodych chłopców.

Propaganda imperialistyczna wmawia w człowieka, że wojna jest nieunikniona. Nie śmie głośno tego otwarcie, ale daje codziennie do zrozumienia tysiącami aluzji. Aluzje te mają potęgować histerie, osłabić wolę do pracy, otepiać umysł człowieka, zmiechać go do życia, świata, ludzi.

Wbił w niego poczucie własnej bezsilności, izoluje człowieka od człowieka, wyśmiewa jego walkę o pokój, przemilcza jego osiągnięcia, pyszni się potęgą ludobójczych broni: bombami, zadziurnymi pociskami, bakteriami.

Ponad połowę spała imperialistycznej prasy zapewniają apokaliptyczne rozważania o nowej wojnie. Nigdy nie pisze ona, że w wojnie tej szlag może trafić bankiera z Wall Streetu, Eisenhamera, Trumana czy Tito; ofia-

rami jej padają spokojni ludzie, dzieci w kołyskach, niczego nie przeczujący ludzie.

Nam wojna nie robi, zachylają się imperialiści. Ale wy, normalni, prości, pracujący ludzie i tak jesteście skazani na zagładę. Więc po co troszczyć się o jutro?

Normalny człowiek planuje swe życie dalej niż do dzisiejszego wieczoru. Żyje on planami, nadziejami, zamierzeniami, lubi układać życie i tak jest o jutrze. Uczy się, pracuje, myśli o wspólnym urlopie, pragnie wychować dzieci; usprawnia pracę, wyrasta w działalności społecznej, naukowej, partyjnej.

Każdy normalny człowiek nie nawidzi wojny. Wywraca ona jego plany, niweczy nadzieje, unicestwia marzenia; grozi ruiną, kalectwem, śmiercią. Pragnienie

pokoju — jest podstawowym, nie odpartym pragnieniem setek milionów normalnych, prostych, pracujących ludzi.

Wiemy o tym. To stanowi naszą siłę. Dlatego w decydujących momentach walki o pokój odwołujemy się do tych uczuć. Dlatego tak ogromny, nieznan w dziejach ludzkości zasięg mają akcje pokojowe. Zaskoczyły one obóz wojny. Imperialiści nie zrozumieli, że normalny, prosty, pracujący człowiek naszej epoki — to nie bezwolny kulis. Dzięki poświęceniu i trudowi klasy robotniczej wyrosła już nowa ludzkość. Wydała ona miliony aktywistów pokoju, zjednoczyła prostych ludzi na wszystkich kontynentach.

Nie uznajemy przedziału między słowem a czynem. Nie wy- starczy mówić o trosce. Nie wy-

starczy mówić o sile obozu pokoju. Trzeba ją zwiększać. Osiągnięcia naszego narodu w budowie ojczyzny są przykładem dla wielu krajów. Ale nie wystarcza o nich mówić. Trzeba je prześcigać.

Erenburg pisał kiedyś, że każdy wyprodukowany traktor, każdy metr materiału wzmacnia naszą siłę. Każde marzenie, które wyprzedzimy — potęgujemy nurt walki o pokój. Każde opuszczenie rąk, każda porażka — jest wodą na ich miłą.

Ludzkość nie jest podobna do tchórzliwego, bezradnego Amerykanina, który szukał jaskini, aby ukryć się przed bombą atomową. Ludzkość nie opuści rąk. Ludzkość nie przestanie troszczyć się o jutro swych dzieci, o los cywilizacji, kultury, wiekowego dobrobytu pokoleń.

Po co się troszczyć o jutro? — nasławiali się w oświęcimskich obozach śmierci faszysti, pokazując więźniom kominy krematoriów.

Ludzkość potępiła faszystów, ukarała śmiercią hitlerowskich podlegaczy, katów i podpalaczy.

Po co się troszczyć o jutro? — nasławiają się imperialiści, pokazując narodom bomby atomowe, te udoskonalone krematoria.

Ludzkość potępiła imperialistów. Najwybitniejsi uczeni, artyści i pisarze epoki bronili pokoju na Kongresie Wrocławskim. Wszystkie narody świata wysłały delegatów na Kongresy Pokoju w Paryżu i Warszawie. 500 milionów ludzi podpisało Apel Sztokholmski.

Apel o Pakt Pokoju podpisze cała pragnąca pokoju ludzkość. Podpisy te będą mówiły o naszej trosce, nadziei, miłości, o naszym świecie i życiu. O życiu, w którym Pakt Pokoju podpisujemy codzienną pracą i marzeniem.

Tadeusz Borowski



**STAŁY CZYTELNIK:** Jeżeli prosba Pana pozostała dotychczas bez skutku i nie otrzymał Pan, mimo wielokrotnych prób, odpowiedzi — radzimy zgłosić się do Wydziału Społeczno-Administracyjnego przy Prezydium Rady Narodowej, ul. Piotrkowska Nr. 104.

**„KUZYNKA S.”:** Gdyby poszukiwana przez Panią osobą była ob. Wanda Wrona — może zechce Pani skomunikować się z ob. Wandą Gulez, córką Zuzanny i Franciszka Wrony z Lubelskiego, zamieszkałą w Szczecinie przy ul. Wilsona 24, m. 14. Ob. Gulez przypuszcza — jak nam o tym pisze, że to ona właśnie jest kuzynką, poszukiwaną przez Panią.

### Robotnicy ZPB im. Harnama podejmują zobowiązania Pokoju!

Z piękną inicjatywą wystąpił przed kilkoma dniami aktywista pokoju w ZPB im. Harnama.

Wezwali oni bowiem załogę do podjęcia zobowiązań, które usprawnią realizację planów produkcyjnych, a tym samym wzmacnią naszą walkę o pokój.

Robotnicy podchwytyjąc spontanicznie wezwanie zobowiązali się pozycynając od kwietnia systematycznie co miesiąc podnosić wykonanie baz o 3 proc., oraz pracować tak, aby zadania drugiego roku Planu 6-letniego wykonać przed terminem.

### Walny Zjazd Mierniczych RP

Wczoraj rozpoczął w Łodzi obrady VI Walny Zjazd delegatów Związku Mierniczych RP. Na zjazd przybyli przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, Górnictwa, Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, Ministerstwa Obrony Narodowej, Partii, Generalnej Dyrekcji PKP, Politechniki Warszawskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, NOT oraz Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

Celem zjazdu jest wypracowanie skutecznych warunków i środków w zakresie geodezji, dla realizowania uchwał i wytycznych VI Plenum KC PZPR.

### „Na wesolej fali” w łódzkim MDK

W sali widowiskowej Młodzieżowego Domu Kultury, przy ul. Moniuszki, wystąpi 17, 18 i 19 marca, o godz. 19.30, katowicki zespół artystyczny „Na wesolej fali”.

Na program każdego występu złożą się piosenki, humor i satyra.

### Mały reportaż

## - Pokażemy co potrafimy!

Za pięć piątą. Wszyscy są już na sali. Aniela Fijałkowska i Janka Lewandowska z uwagą oglądają krosna. Wszystko musi być tak jak należy, każda śrubka na swoim miejscu.

— Zaczynamy? — pyta przewodniczący fabrycznego koła ZMP — kol. Kozłowski.

— Zaczynamy! — odpowiada mu chór młodych głosów.

Punktualnie o godzinie piątej rano dnia 15 marca br. ruszyła na tkalni ZPB im. R. Luksemburg ZMP-owska br. gada Młodzieżowa im. Aleksandra Czutkicha. 108 krosien czerwieni się nowiutkimi proporczykami, 18 młodych tkaczy uważnie śledzi pracę swoich ze spółów.

Anielka Fijałkowska uśmiecha się przekornie.

— No, dyrektorze... nie obawiajcie się roboty młodych. Zobaczycie co nasza brгада potrafi. Postanowiliśmy produkować tkaninę bez błędów i stowa dotrzymamy...

Szybko płyną minuty i godziny. W południe pierwsza zmiana kończy pracę. Cecylia Rybka, Mirka Jasik i Anielka Fijałkowska — inicjatorki bry-

gady opuszczają tkalnię ze śpiewem. Wraz z nimi i pozostali tkacze: Zielniński, Lewandowska, Mrózgała, Owczarek, Szustak, Wojtyński i Gajda. Ich miejsce przy krosnach zajmują: Boruszczyńska, Rembaga, Piekarska, Jóźwik, Comber, Jaskólska, Malenta, Król i Świerda. Majstrowie obu zmian: Walczak i Nowak ściskają sobie mocno dłonie.

— Wszystko w porządku? — pyta Walczak.

— W porządku! — odpowiada Nowak.

Druga zmiana rozpoczyna pracę. Po nad ich głowami ogromnymi literami czerwieni się transparent: Tu pracuje Brygada ZMP im. Ał. Czutkicha!

Szkoda tylko, że nie wszyscy podnieją zapal młodych tkaczy. Kiedy bowiem wczoraj zaręczaliśmy się do kierownictwa fabryki w sprawie wykonania planu dziennego przez brygadę, nie stety nie otrzymaliśmy na to odpowiedzi.

Czy kierownictwo tkalni, oraz Rada Zakładowa i ZMP nie powinni bardziej interesować się pracą owej pionierskiej brygady młodych? W każdym bądź razie codzienna kontrola i analiza pracy jest tu naprawdę konieczną. (k)

Codzienna nowelka „Expressu”

Angel Karaliczew

## Skarb w polu

(Opowieść z dzisiejszej Bułgarii)

Baj-Rozen Kamienow był niby rak, który idzie przeciwko prądowi. Za żadną cenę nie chciał powiedzieć „tak”.

Już po raz trzeci zjawił się u niego kierownik spółdzielni, perswadując.

— Bracie Rozen, traktor nasz dojechał już do twojego pola. Pozwól a przeorzymy je również. Czy nie widzisz? Zrobiliśmy wielką rzecz. Połączyno się stu dwudziestu chłopów, a ty będziesz sto dwudziestym pierwszym. Naturalnie, jeśli zechcesz!

— Ale ja nie chcę! — przerwał mu szorstko Rozen Kamienow. — Nie oddam starych zagonów naszego rodu!

— Wszyscy twoi bracia są również z nami!

— Niech im się wiedzie dobrze! Mnie się jednak zdaje, że mają oni mało rozumu i drapią się tam, gdzie ich nie słyszeli. Ja straciłem już dwóch synów, więc zostawcie mi przynajmniej moją ukochaną ziemię. A jak nie, to możecie mnie zarznąć na miejscu!

— Jak sobie życzycie! — rzekł przewodniczący. — My proponujemy ci tylko, ażebyś wstąpił do nas dobrowolnie, a nie mamy zamiaru zmuszać cie. Niech się dzieje twoja wola. Zastanów się do jutra, dopóki traktor pracuje w tej części wsi...

— A weźcie stąd jak najprędzej ten przeklęty traktor, który robi tyle hałasu i szumu! Mnie starczy moje dwa stare woły, które milcząco pracują i żywią moją rodzinę. Hej, Mateuszku! — krzyknął na wnuka. — Cóż to? Znowu wlałeś na

gruszę? Wypędźno ze stajni woły, zapręgniemy je!

Przewodniczący spółdzielni pożegnał się i odszedł.

Baj-Rozen stanął pod starą gruszą. Ziemia pod nią zaślana była delikatnymi liśćmi, podobnymi do płatków złota. W międzyczasie Mateuszek wygnał ze stajni dwa woły, z których starszy miał tylko jeden róg, albowiem drugi stracił w czasie wojny o wyzwolenie. Mateuszek, idąc za pługiem, powiedział półgębkiem:

— Dziadziu, widziałem z góry, jak pracuje traktor... Oni zaozra chybą cały świat!

— Niech sobie najpierw zaozra własny łeb! — mruknął Baj-Rozen. — Spójrz na te woły. Tak pracowali twoi dziadowie i pradiadowie. Patrz, jakie głębokie skiby odwała nasz pług.

— Głębokie? — pokiwał głową macek.

— Żebyś, dziadku, widział, jak orze traktor!... Ale dlaczego nie chcesz się zgodzić, żeby oddać pole do kolektywnej uprawy? Dlaczego trzymasz się na boku, jak chore jagnię?

— Jak powiedziałeś? Jak chore jagnię? Ja ci dam, łobuzie jeden! Odzywać się w ten sposób do starszego? Precz mi z oczu!

Mały, nie oglądając się, poszedł przed siebie i usiadł pod gruszą. Stary zaozrał jeszcze dwa, trzy zagony, ale że żal mu się zrobiło wnuka, podszedł do niego i pogłaskał jego jasnawą główkę.

— Nie płacz, Mateuszku i nie bocz się na mnie! Strzegę tego pola, ponieważ kie-

dyś przekażę je tobie. Spójrz na na liście, leżące pod gruszą. Tyle, ile poniewiera się tutaj tych liści, tyle sztuk złota spoczywa w wielkim garnku, zakopanym od niepamiętnych czasów na naszym polu. Może będziesz miał szczęście, że kiedyś wyorzesz je! Chodź, będziemy orali dalej...

Wnet potem spadł pierwszy śnieg, pokrywając zieloną oziminę delikatną bielą. Młodzież ze spółdzielni uczeszczała do szkoły wieczorowej, inni zaś pracowali w kuźni, naprawiając stare traktory. Jeszcze później zaczęli kopać rów kanałowy.

— Ot, bliźny! — mrucał stary Baj-Rozen. — Po jakiego diabła tyle wysiłku i trudu?

A oni pracowali dalej. Na wiosnę pusty ugor zmieniony został w ogród warzywny: dwa tysiące hektarów, obsianych melonami i jęczmieniem. Kanałem przepływała woda, użyźniając całą okolicę. Pustynna przed tym ziemia zaczęła wydawać bujny plon.

Za to zagony Baj-Rozena — a lato wypadło bardzo skwarne — w dalszym ciągu przypominały pustynię. I stary chłop zrozumiał, że jeśli nie będzie deszczu, przepadnie jego zboże!

Chłopcy ze spółdzielni raz wraz skierowali wodę z kanału na łaknące wilgoci pola. Ogrody w ten sposób nawodnione, zieleniły się przepięknie i całymi wozami zwożono z nich potem pomidory, paprykę, kartofle, groch i melony. Radości było we wszy wiele, a tylko Baj-Rozen chodźli zroszczeni, bo właśnie w chwili, kiedy przyszło do żniw, padł jego wół, ten z jednym rogiem.

Stary chłop postanowił iechać do miasta, ażeby pożyczyc tam w banku trochę pieniędzy na kupno nowego wołu.

Minęło parę dni, a gospodarz nie wracał. A tymczasem zboże czekało na kosę

i wyglądało to tak, że Baj-Rozen nie zbierze tego roku wiele ze swojego pola.

— Będziemy musieli pomóc staremu, bo inaczej straci on całe zboże — rzekł kierownik spółdzielni do traktorzysty Dimy. — Nie pozwolimy, żeby kraj nasz stracił parę metrów dobrego ziarna!

Chłopi sprzątnęli właśnie zboże z pola Baj-Rozena, kiedy niespodziewanie zjawił się wśród nich właściciel.

I co się tu dzieje? Kto pozwolił wam gospodarować tutaj! — wrzasnął rozgniewany.

— Nie hałasuj tyle, bracie! — rzekł Dima. — Nie przepadnie ci nawet jedno ziarno! Pomogliśmy ci, ponieważ wiemy, że stracił wół. Zrobiliśmy to ze względu na twojego syna, który był dobrym towarzyszem i gdyby żył, szedłby dzisiaj w tym samym szeregu, co my. Oto dlaczego tak postąpiliśmy, wuju Rozenie!

Stary chłop wrócił do domu trochę zawstydzony, a w uszach brzmiały mu wciąż słowa: „Gdyby twój syn żył, szedłby dzisiaj w tym samym szeregu, co my”.

...I znowu stara grusza rozrzucała po ziemniaciście liście. Traktor terkoce, na sąsiednim polu odwalając głębokie skiby. Kiedy dojechał do pola Baj-Rozena, zatrzymał się, ale stary chłop podszedł do traktorzysty i powiedział:

— Jedź dalej, Dima! Przeorał również i moje pole. Przystępuję do was.

Przewala się traktor przez twardą ziemię.

— A garnek ze skarbem — zapytał Mateuszek.

— Nasz skarb to dzisiaj wspólna gospodarka! — odparł stary. — Tego nauczyłem się tej wiosny. A teraz przynieść z lasu trochę chrustu. Zrobimy ognisko i upieczemy dla Dimy dnie.

(z bułgarskiego tłum. A)



# Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Narzekasz, że Łódź brudna, sam się do tego przyczyniasz!  
WACEK: — Słuszna uwaga! Zaraz pudełko podniosę i wrzuce do kosza.

WACEK: — Wiciuniu! Popatrz!...  
WICEK: — No cóż? Kupka śmieci!  
WACEK: — Ale skąd się wzięły? Do parku z puszkami się nie chodzi!

WACEK: — O rany! Popiół, obierzyny i śmierdząca głowa dorsza!...  
WICEK: — Teraz wiesz, skąd się tu biorą śmieci! Z przyległego domu!

WICEK: — Wierzmy, że pani żałuje. Jeśli jednak jeszcze raz, nawet nikogo nie trafiając zaśmieci pani park, ujawnimy pani nazwisko!

## EKRANE

### Jak to zrobić?

Ciekawy problem do rozwiązania mają studenci, spożywający dary PSS w stołówce „Gęsie Pióro”: jak tu zrobić mięso, gdy nie ma noża?  
A no, pomysłów nie brak. Jedni przynoszą ze sobą koziki czy inne scy zoryki, inni kroją łyżką, a jeszcze inni robią to widelcem.  
I może dlatego tyle jest w stołówce widelcy z odłamanymi zębami. Teraz dopiero powstaje pytanie: jak zrobić mięso widelcem o trzech zębach?  
Może by ktoś z PSS spróbował i potem nam powiedział, jak to się robi?... (se)

### ZMP-owcy pospieszają z sąsiedzką pomocą małorolnym chłopom

Na licznych zebraniach młodzież wiejska z terenu województwa łódzkiego postanawia wziąć czynny udział w „Siewie Pokoju”. W wielu gminach ZMP-owcy organizują specjalne brygady, których zadaniem jest przeprowadzenie orki i zasiewów oraz pomoc sąsiedzka małorolnym chłopom.  
Najwięcej takich brygad powstało już w gminach: Łyskowiec, pow. Łowicz, Wróblew, pow. Sieradz, Gosławice, pow. Radomsko i Błonie, pow. Kutno. (r)

### A żółw sobie chodzi...

## Historia przekazu i telegramu które nie mogą dotrzeć do miejsca przeznaczenia

Poczta łódzka nie zawsze wywiązuje się z zadania, jak należy. Oto co piszą na ten temat nasi Czytelnicy:  
„21 grudnia ub. r. wysłałam do Szczecina 60 złotych. Nadałam je w Łodzi w Urzędzie Poczтовым Nr 5. W styczniu dowiedziałam się, że adresat pieniędzy jeszcze nie otrzymał. W ostatnich dniach stycznia, gdy prosiłam o wyjaśnienie co się stało z nadaną w grudniu kwotą w Urzędzie Poczтовым, kazano mi czekać. Jak długo, nie dowiedziałam się dotąd. Wysłanych pieniędzy dotychczas bowiem nie otrzymałam, do adresata również nie dotarły. Dręczy mnie pytanie: co się stało z moimi 60 złotymi?”  
A oto następna skarga:  
„W sprawie nie cierpiącej zwłoki wysłałam z Urzędu Poczтового Nr 11 przy ulicy Piotrkowskiej 135 telegram. Było to dnia 1 bm. o godz. 15-ej. Nie dotarł on jednak do swego miejsca przeznaczenia, którym był Szczecinek. Naraziło mnie to na niepotrzebne koszty podróży z Łodzi do Szczecinka. Mięno już kilkanaście dni. Sprawy swoje pozatławiłam, a telegram wciąż nie nadchodzi...”

### Chcemy jadać posiłki

# w estetycznych lokalach!

## Urządzenie łódzkich barów i jadalni musi być dostosowane do wymagań naszej publiczności

Pod wieloma względami organizacja łódzkiego żywienia zbiorowego zasłużyła sobie na miano jednej z najgorszych w Polsce. Każdego, kto tylko do Łodzi przyjeżdża, uderza prymityw, brak smaku i jakiejś myśli przewodniej w urządzeniu wszystkich niemal barów i jadalni nie pomijając barów mlecznych.  
Bezmyślne, idące po linii najmniejszego oporu rozpracowanie lokali, nie liczące w żadnym wypadku z rolą, jaka nasze zakłady zbiorowego żywienia mają do spełnienia.  
Uruchamianie nowych lokali odbywa się pod hasłem „byle otworzyć — ludzie i tak przyjdą, no bo dokąd mają iść”. Z tym stylem pracy trzeba skończyć i to właśnie dlatego, że łodzianie chcą chodzić tylko do jadalni uspołecznionych.

Piękny przykład dała nam ostatnio PSS, uruchamiając wzorową jadalnię w lokalu b. stółki akademickiej przy ul. Piotrkowskiej 24. Należałoby sobie życzyć, aby nowotwierane lokale w Łodzi nosiły taki charakter i były tak urządzone, jak właśnie wspomniana jadalnia PSS.  
Nowa dyrekcja Łódzkich Zakładów Gastronomicznych ma jeszcze w tym roku powiększyć ilość swych jadalni prawie czterokrotnie. Już początkowe jej poczynania świadczą o tym, że potrafiła ona zerwać z niektórymi metodami pracy dawnej dyrekcji.  
Tak poważne zadanie, jakim jest czterokrotne rozszerzenie sieci placówek, nakłada wielkie obowiązki. Trzeba im sprostać, ale bynajmniej nie kosztem jakości. LZG muszą więc wypracować jakiś estetyczny, posiadający cechy jakiegoś stylu wzór urządzenia lokalu, które by stało w korzystnym kontraście z dotychczasowym bezładem, prymitywem i łatwizną.  
Nie lepiej wyglądają nasze bary mleczne. Pomijając już takie fakty jak brudne ściany i podłogi czy pobójane kubki — stwierdzic można szereg braków w urządzeniu, co w porównaniu z barami mlecznymi np. Szczecina czy Zakopanego stawia placówki łódzkie w bardzo niekorzystnym świetle.

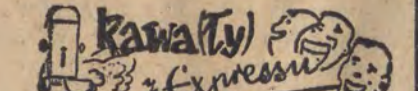
A przecież można by je urządzić estetycznie! Niestety, również i Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich nie przejawia dla spraw estetyki zbyt dużego zainteresowania. Ta sama łatwizna i prymityw, jaka cechuje większość łódzkich jadalni.  
Obydwie instytucje, tj. LZG i CSMJ powinny dostosowywać swe lokale do potrzeb, uwzględniając rosnące coraz bardziej wymagania estetyczne łódzkiej publiczności! (kl)

### W góry i nad morze

## Na wczasy turystyczne mogą pojechać ludzie pracy z Łodzi

Zbliża się okres wiosenno-letni. Świadczy o tym nie tylko pogoda, ale i ruch jaki panuje w wydziale wczasów przy ORZZ. Pełno tu amatorów wyjazdu na specjalne wczasy, a jest w czym wybierać.  
Ostatnio ORZZ otrzymała skierowania na 14-to dniowe wczasy turystyczne i kolarskie, cieszące się szczególnym popytem wśród urlopowiczów.  
Wczasy turystyczne obejmują teren uroczej kotliny jeleniogórskiej. Pierwsza grupa wczasowiczów wyruszy na dwutygodniową wycieczkę w góry już 19 czerwca. Szklarska Poręba, Przesieka, Karpacz — oto trasa ich wędrowki.  
Amatorzy wczasów kolarskich mają do wyboru dwie trasy wycieczkowe: górską i nadmorską. Pierwsza z nich wiedzie przez Krynice, Piwniczna, Szczawnice,

Czorsztyn, Bukowina do Zakopanego, zaś druga przez Niechorze, Kołobrzeg, Ustronie Morskie, Mielno, Koszalin, Darłówek do Ustki.  
Wczasy kolarskie rozpoczynają się już 5 maja br. Wszyscy więc, którzy pragną spędzić urlop na pieszej lub kolarskiej wędrowce po najpiękniejszych zakątkach Polski, powinni już teraz zgłaszać się do wydziału wczasów w ORZZ. Dla „spóźnialskich” może zabraknąć miejsc... (j)



Pan Sobek jest skąpy, ale żona jego to szczyt skąpstwa.  
— Czy pan wie, że ona w ogóle nie wie jaki smak ma herbata — opowiada ktoś o połowicy pana Sobka.  
— Dlaczego?  
— Bo w domu ona pije zawsze gorzką herbatę, a u gości za słodką...

### Aktyw służby zdrowia obraduje w niedzielę

Aktyw służby zdrowia zbiera się tej niedzieli na naradę, która rozpocznie się o godz. 10 w sali konferencyjnej ORZZ. Lekarze łódzcy przedyskutują m. in. zadania służby zdrowia w Planie 6-letnim oraz wytyczne na rok bieżący. (kkb)



### A GDZIE KSIĄŻKA ZAZAŁEŃ?

Dnia 14 bm. udałem się do zakładu kąpielowego przy ul. Targowej. Okazał mi bilet ulgowy, wydany mi przez zakład pracy. Obywatel siedzący przy okienku odmówił mi ostemplowania biletu, ponieważ — jak twierdził, bilet jest brudny...  
Pracuję w budownictwie, przysnuję, że bilet był przybrudzony, ale czy mużarż ma pracować w rękawiczkach? Właśnie przyszedłem do łazni, aby się wykapać i nie brudzić nikogo.  
Na moje prośby — spotkałem się z arogancką odpowiedzią. Na prośbę zaś okazania mi książki zażaleń odpowiedziano, że książki nie ma. A kierownik? Też go nie ma! — brzmiała odpowiedź. Gdy zaś udałem się do biura, powiedziano mi, że właśnie sam ob. kierownik siedzi w kasie!  
Oszczę, „Expressie” zachowanie „kulturalnego” kierownika łazni.  
C. B.  
(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

List jest tak wymowny, że nie wymaga komentarzy.

### SKĄD TA ZWŁOKA?

Stanowimy „Expressie”!  
Pracuję w Państwowym Gimn. i Liceum Energetycznym w Łodzi. Kończy się pierwsza dekada marca a poborów miesięcznych jeszcze nie otrzymałem, gdyż bank nie ma jeszcze przekazanych dla nas pieniędzy.  
Może ktoś zainteresuje się tą sprawą, gdyż jest to drugie opóźnienie z wypłatą w tym roku. Szkoła nasza podlega CZE.  
H. L.  
(nazwisko i adres w posiadaniu redakcji)

Oczekujemy wyjaśnienia, dlaczego nie są przestrzegane terminy wypłacania poborów.

### ZADANIE ARYTMETYCZNE

Drugi „Expressie”!  
Byłem w kinie „Gdynia”. Uwagę moją zwróciły leżące na stoliku programy filmów produkcji polskiej i zagranicznej. Pragnęłam nabyć kilka programów. Dałem banknot 2-złotowy i otrzymałem tylko dwa programy.  
Przebieg program kosztuje tylko 30 gr.! W kinie „Wisła” i „Roma” zapłaciłem po 50 gr.  
Proszę o interwencję w tej sprawie.  
Stały Czytelnik z Więckowskiego  
Oczekujemy rozwiązania tego zawiązanego zadania.

## Tramwaj dotrze do Zarzewa Mieszkańcy postanowili pomóc przy przedłużeniu linii tramwajowej

Zamieściliśmy niedawno prośbę naszych Czytelników, proszących o przedłużenie linii tramwajowej na ul. Napiórkowskiego do toru kolejowego. Jak nas informuje Prezydium Rady Narodowej prośba ta była tematem specjalnej narady.  
Po przeanalizowaniu sprawy postanowiono umieścić w planie na rok bieżący odpowiednie sumy na przedłużenie tej linii. Do wstępnych robót przystąpi się już w najbliższych tygodniach.

Zakończenie robót uzależnione jest jednak od czynnej pomocy mieszkańców Zarzewa. W listach do naszej redakcji zgłaszali oni gotowość pracy pomocniczej przy kopaniu dróg pod tor.  
Obecnie winni więc jak najszybciej zawiązać komitet społeczny, który wszedłby w ścisły kontakt z MZK i ustalił formy oraz zakres pomocy mieszkańców Zarzewa przy przeprowadzeniu tej tak ważnej dla nich inwestycji. (pl)



Wszyscy do tej walki!

# Zaoszczędzimy tysiące ton węgla

Za przykładem „Szombierek” coraz to nowe zakłady pracy przystępują do współzawodnictwa w racjonalnym zużyciu paliwa

Niewiele dni upłynęło od rzucenia przez elektrownię „Szombierki” wezwania do współzawodnictwa o oszczędność węgla i wymianę doświadczeń, a już w kręgu współzawodniczących znajduje się 14 zakładów, które zobowiązały się: zmniejszyć w bieżącym roku zużycie węgla od 4 do 9 proc., wzbogacić arsenał środków do walki o oszczędność paliwa, uprzystępnienie swoje osiągnięcia innym zakładom.

Współzawodnictwo rozwija się już nie tylko w przemyśle energetycznym, ale wkracza do przemysłu chemicznego i włókienniczego. Rozpoczynają również walkę o zmniejszenie zużycia węgla o 5,7 proc. pracownicy służb mechanicznych PKP. Dotychczasowe zobowiązania liczy się na dziesiątki tysięcy ton węgla, który ma być zaoszczędzony.

Walka o węgiel weszła w nowy etap. Wskaźniki zużycia węgla stały się miarą gospodarności całego zakładu, sprawą całej załogi. A więc wszystkie rezerwy muszą być

## W odpowiedzi na listy Czytelników

TO NIE JEST WYTLUMACZENIE

W związku z listem naszych Czytelników z Aleksandrowa o nieczynnej lampie kwarcowej, tak potrzebnej przede wszystkim dzieciom — Prezydium Wojewódzkiej R. N. wyjaśnia, że lampa kwarcowa w osrodku Zdrowia jest nieczynna z powodu uszkodzenia palnika, nie nadają się do naprawy. A nabyć nowego palnika jest niemożliwe, gdyż brak go jest na rynku.

Czyż to doprawdy są trudności nie do pokonania? Robotnicy Aleksandrowi musi mieć kwarcówkę. Na to powinna się znaleźć rada!

### OPIESZAŁA SPÓLNOTA...

Na „żałę” naszych niemowląt, nie mogących się doczekać kąpeli z powodu braku cen na wianienki, znajdujących się w sklepach — dyrekcja MHD wyjaśnia, że „Spółnota Pracy” w opieszale sposób załatwia kwestię wystawiania rachunków.

Z kolei „Spółnota Pracy” powiadamia MHD, że rachunki na wanny z firmy Łódź — Praska 9 i Franciszkańska 30, będą przesłane po zatwierdzeniu cen przez MRN w Łodzi.

Kto winien?

wykorzystane. Trzeba przyspieszyć remonty kapitalne, które mają szczególnie w energetyce decydujące znaczenie w oszczędności węgla. W elektrowni „Stalowa Wola” postanowiono np. skrócić czas kapitalnych remontów, turbin i kotłów o 3 proc., czas zaś remontów bieżących o 2 proc.

By przedłużyć życie urządzeń, zapewnić ich ciągłą, wydajną i oszczędną pracę, kładzie się nacisk na odpowiednią konserwację i obsługę kotłów, pomp, wentylatorów, silników i aparatów elektrycznych, podgrzewaczy itp.

Brygady nawęglania (dostawy węgla) włączają się do wspólnej walki przez sporządzanie dobrych mieszanek węgla odpadkowego i regularną ich dostawę. Pracownicy odpowiadają przywracając do całkowitego wykorzystania niespalony węgiel spadający z rusztu. Elektrownia Warszawska oszczędzi w ten sposób w br. 1460 ton węgla, drogą odpowiedniego umocowania blachy pod rusztami. W Zakładach Przemysłu Azotowego w Chorzowie opracowano projekt specjalnej płuczki, przy pomocy której będzie można wydobyć węgiel z żużlu.

W bezpośredniej gospodarce węglem szeroko rozwija się akcja za stopowania wysokowartościowego węgla węglem odpadkowym. Np. Elektrownia Warszawska zobowiązała się zwiększyć spalanie węgla odpadkowego (miał, szlam i tzw. przerost) z 21 proc. w ubiegłym roku na 26 proc., Elektrownia Łódzka z 21 do 53 proc. całego zużywanego węgla. Załoga działu energetycznego ZPB im. Marchlewskiego postanowiła zaoszczędzić w ten tylko sposób 2.380 ton miału.

Racjonalne spalanie osiągną palacze i mistrzowie zmianowi kotłowni przez dokładne regulowanie dopływu powietrza, utrzymywanie odpowiedniej grubości i równomiernej warstwy węgla, skrupulatne zdmuchiwanie sadzy i popiołu z powierzchni ogrzewalnej, czę-

ste usuwanie szlaku z rusztów i bocznych ścian paleniska, utrzymywanie ciśnienia roboczego pary bez dużych wahań.

Oszczędność wytworzonej kosztów spalania węgla pary jest przedłużeniem walki o węgiel poza kotłownią. Dlatego instalatorzy winni czuwać nad siecią rurociągów wewnętrznych i zewnętrznych, likwidować wszystkie szczeliny w rurach, zasuwach, i zaworach, by nie ulatniała się para.

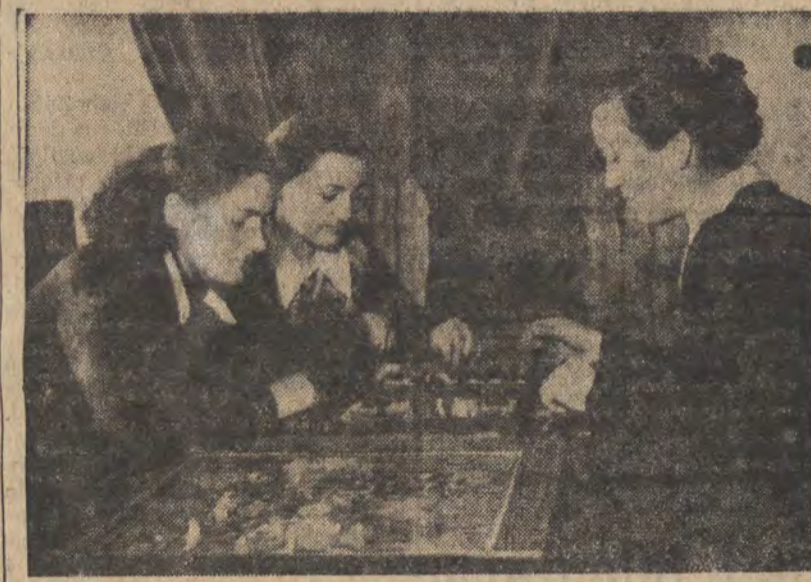
Ekonomiczne zużycie pary zapewniają dyspozytorzy mocy z dyżurnymi ruchu i obsługą nastawni, którzy biorą czynny udział w współzawodnictwie. Na przykład w elektrowni gdańskiej „Ołowianki” personel techniczny zobowiązał się opracować należytą kondensację pary, przeprowadzić charakterystykę kotłów, czuwać nad tym, czy na rozdzielnicach należy używać wykorzystywane są transformatory i uregulować automatykę kotłowni. W Elektrowni Warszawskiej pracownicy maszynowni ruchu i nastawni zobowiązali się zmniejszyć jednostkowe zużycie ciepła na wyprodukowaną kilowatogodzinę o dalsze 2 proc.

Nie sposób jest wymienić wszystkich wykrytych już i wykorzystywanych źródeł i możliwości zmniejszenia zużycia paliwa, a wiele ich jeszcze przecież ujawniają ci pracownicy, którzy już nad tym pracują i ci, którzy dopiero do walki o oszczędność węgla się włączają. Ważne jest jednak to, że wszyscy oni przepojeni są wolą rozbudowania jak najszerszego frontu walki o węgiel, podniesienia jej na wyższy poziom.

Walkę tę wzmocni i uwielokrotni wielka pomoc państwa, wyrażająca się w zasilaniu naszych elektrowni zawodowych i zakładów w nowoczesne urządzenia cieplne, bardziej wydajne, bardziej ekonomiczne i w wyposażeniu starych urządzeń w aparaturę kontrolną, umożliwiającą opracowanie i zastosowanie ścisłych naukowych reżimów technologicznych.

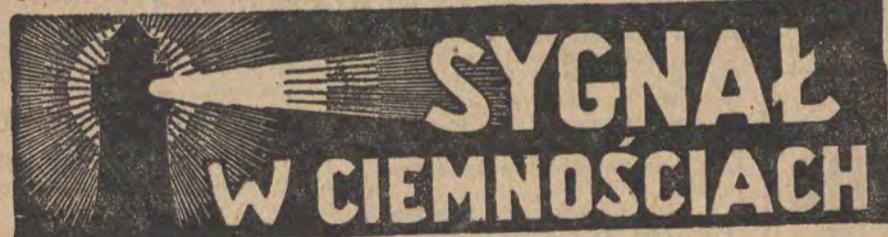
Upowszechnienie doświadczeń osiągniętych walczących o oszczędzenie krajowi tysięcy ton węgla w połączeniu z nową techniką przyniosą niewątpliwie pełne zwycięstwo w tej walce, którą nieustannie należy pogłębiać i rozszerzać na wciąż nowe zakłady.

## Świetlice dworcowe dla młodzieży



W całej Polsce otwierane są świetlice dworcowe, w których młodzież dojeżdżająca do szkół może odrobić zadane lekcje, poczytać i odpocząć czekając na odjazd pociągu do domu. Na zdjęciu: doskonale wyposażona świetlica przy Dworcu Głównym w Warszawie.

### ANDRZEJ ZAŃSKI



Nowoprzybyły, nie czekając na podziękowanie, podszedł do szafy, wyjął z niej garnek i nie spojrzawszy nawet za siebie, wyszedł z izby.

Spoglądali za nim wciąż zaskoczeni, nieledwie oszołomieni tym, co się stało.

— Zda się, że ten człowiek nie jest taki zły, jak to myśleliśmy o nim — pierwsza oparowała się Weronika.

Podeszła do stołu i rozwiązała worek. Znalazła w nim istne skarby: zabitą kurkę, wielki bochenek chleba, ser, masło, koczyczek z jajami i słoik z miodem.

— I to wszystko przyniósł on dla nas? — oboje są zdumieni, zaskoczeni.

Lecz oto wraca ofiarodawca. Pod pachą trzyma sporą naręcz chrustu, w drugiej ręce garnek pełen mleka.

Nie mówi ani jednego słowa. Stawia w milczeniu garnek na blasze kuchennej, a potem uklękawszy, zaczyna rozpałać ogień.

Weronika spogląda na jego pochylone plecy i podchodzi do niego.

— Pozwólcie, że sama rozpalę ogień w piecu!

Wciąż klęcząc, spojrzął na stojącą przed sobą kobietę w szaro-niebieskim pasiaku. I znów zmienił się wyraz jego twarzy. Po wieki jego zatrzepotały.

— Nie!... — rwie się jego głos. — To ja... to ja chcę was obsłużyć... was...

Odwraca szybko głowę i wkłada do pieca garść drewniek. Blask płomienia pada na jego twarz. Teraz widać ją wyraźnie. Bardzo dokładnie.

Pomylili się wczoraj! To nie była twarz człowieka złego, to był ktoś bardzo smutny i bardzo nieszczęśliwy.

— Napracowaliście się dosyć tam... w obozach!... — rzekł powstając.

Spojrzał w stronę Ortena i zapytał.

— Chorujecie?

— Tak... ale jest mi już lepiej.

— Czy to wasza żona? — Niemiec wskazał oczyma na Weronikę.

— Nie, to taka sama więźniarka, jak i ja. Spotkała mnie umierającego na szosie,

266)

gdzie padłem, kiedy gnano nas tędy i zaopiekowała się mną.

— Postąpiła pani dobrze i pięknie, po ludzku. W czasie tej wojny nie wszyscy z nas byli ludźmi: jedni dlatego, że deptano ich wolność i godność, inni dlatego, że deptali tamtych! — Zmarszczki na czole przybysza pogłębiły się.

Zaraz potem, coś jak uśmiech, rozjaśniło jego chmurną twarz.

— Cieszę się, że znaleźliście schronienie właśnie w moim domu, właśnie u mnie. Pozwólcie, że wam się przedstawię: jestem Johann Sokol, właściciel tego domu.

Uściskali sobie ręce.

— Wiem, że pan jest naszym gospodarzem... Znałem pana już przed tym z fotografii... Z nudów przerzucałem wasz rodzinny album... — rzekł Orten.

— Twarz Johanna Sokola jakby ściemniała.

— Pan widział nasz domowy album?...

Wtedy pan wie, że...

Urwał, a potem zwiesiłszy głowę, powiedział prawie pokornie:

— Pójdę teraz do lasu, narąbać drzewa... A pani niech w międzyczasie ugotuje obiad. Przyniosłem kurę... Pokrzepicie się.

Już stał w drzwiach, ale zatrzymał się jeszcze.

— A gdybyście chcieli świeżych ryb, powiedzcie mi... Nałowię siecią!... Ale nie

ciskajcie nigdy granatów do wody, bo niepotrzebnie ginie mnóstwo narybku.

Spojrzenie jego oczu zatrzymało się na nagim przedramieniu Jerzego, gdzie wytatuowany był numer Oświęcimia. Sokol urwał, a potem dokończył zupełnie już innym głosem.

— Choć szczerze mówiąc, w czasie tej wojny wyginęło miliony innych istnień o wiele wartościowszych, niż ryby wszystkich oceanów tego świata!

Odwrócił się i wyszedł.

Weronika zobaczyła przez okno, że zatrzymał się nad brzegiem jeziora, długo patrzył na jego gładką toń, i skręcił do lasu, a w jego rękach połyskiwała siekiera.

Wnet potem doszedł do jej uszu głuchy, miarowy odgłos. To stary Sokol ścinał drzewa.

Weronika podeszła do pieca i zdjęła z blachy garnczek z gotującym się mlekiem. Napełniła gorącym płynem dwa kubki, a podając jeden z nich Jerzemu zauważyła:

— Osądziłyśmy go wczoraj fałszywie. To jest człowiek naprawdę uczciwy i zany!

— Ale przynasz chyba, — odparł, parząc sobie usta gorącym mlekiem Orten — że zachowanie się jego wczoraj było co najmniej dziwne.

— Nie przeczę! — przyznała Weronika, a w tej samej chwili usłyszeli oboje jakiś długi, urywany porykiwanie.

## Życie kulturalne

### Ignacy Krasicki

W 150 rocznicę śmierci

Do wielu rocznic, jakie obchodzimy w tym roku, dochodzi jeszcze jedna. Sto pięćdziesiąt lat temu, a więc 14-go marca roku 1801 zmarł Ignacy Krasicki.

Warto choć w paru zdaniach przypomnieć sylwetkę tego czołowego przedstawiela literatury polskiego Oświecenia, ciętego satyryka, powieściopisarza, publicysty, komediopisarza, autora rozlicznych bajek.

Tacy właśnie ludzie, jak Ignacy Krasicki, należeli do tych, którzy walcząc z pozostalością czasów saskich, a więc ciemnotą i sarmatyzmem, stworzyli nową literaturę polską.

Pierwszym cennym etapem twórczości Krasickiego jest współpraca jego z czasopisem „Monitor”. Utwory, pisane tam przez Krasickiego, dają nam obraz Polski Stanisławowskiej. Ich sens ideologiczny wyraża się w walce o unowocześnienie feudalnego społeczeństwa na drodze łagodzenia politycznych i społecznych nierówności, na drodze ostrożnego zaszczepiania nowoczesnych, kapitalistycznych form gospodarki i wreszcie na drodze moralnego odrodzenia społeczeństwa.

W „Monitorze” też a również i w „Zabawach przyjemnych i pożytecznych” drukuje Krasicki swoje dowcipne bajki i satyry, ośmieszające wady ówczesnego społeczeństwa polskiego.

Jego „Monomachia”, jest ostrą satyrą przeciwko próżniactwu życia zakonników i przeciwko obskuranizacji, panującemu w klasztorach, a z kolei w „Myszejście” wyszydza Krasicki sejmiki i sejmiki, przedstawiając alegorycznie, pod postaciąmi kotów i myszy, ówczesne osobistości.

Krasicki, autor szeregu utworów, będących literackim wyrazem krytyki feudalnego społeczeństwa, zyskał osobną kartę w dziejach literatury polskiej, przez napisanie „Przypadków Doświadczeńskiego”.

Nowa powieść Oświecenia, tak zasadniczo odmienna od tradycyjnego romansu, wyrastała z nowej sytuacji społecznej, jako nowy gatunek literacki, który miał odzwierciedlić dążenia obojczy reform. W miejsce średniowiecznych rycerzy i ich sentymentalnych kochanek zrodził się nowy bohater powieści. Jest Doświadczeński urozważny, szlachetny z lat stanisławowskich, postać konkretną, postępową — naturalnie na etapie swoich czasów.

Ignacy Krasicki pierwszym okresem swojej twórczości zdecydowanie zapisał sobie czołowe miejsce w literaturze polskiego Oświecenia. Wniósł do wykształcenia języka, tak strasznie kaleczony i poniewierany w czasach saskich, stworzył nowe formy literackie.

Swoją najcenniejszą twórczością wypełnia Krasicki cały pierwszy okres polskiego Oświecenia i jest jego najpełniejszym wyrazem. Był pionierem naszego Oświecenia w jego dydaktyczno-moralizatorskim okresie. W okresie wzmożonej walki politycznej, propagandy i publicystyki ustąpił pierwszeństwa innym, którzy jednak w gorącym okresie walki piórem nierazko korzystali z jego literackich doświadczeń.





Jechaliśmy tramwajem. Gruby je gomość w futrze na fokach i bino klach na nosie zatopiony był po uszy w gazecie. Naprzeciwko niego jakaś robotnica zabawiła grzechotką maleństwo, które wiozła wracając po pracy ze żłobka. Ułteniona paniusia przy wyjściu ziewała, wyglądała przez okno.

Trzech starszych mężczyzn sprze czało się głośno na temat jakiegoś wynalazku racjonalizatorskiego w ich fabryce, a młody chłopak w uczniowskiej czapce pogwizdywał ci chutko którąś z popularnych melodii.

Naraz stojący przy wejściu wysoki mężczyzna w roboczym kombiniezonie wykrzyknął.

— A to dranie!  
Tramwaj zamienił się w słuch. Na węł konduktorka zatrzymała się za niepokojona z biletem w ręku.

— Posłuchajcie! — wysoki mężczyzna zaczął na głos czytać artykuł w gazecie. W tramwaju zapadła cisza.

— Dawaj pan gazetę! — nie wytrzymał któryś z robotników.

— Stój w gazecie jak mur! O ban dyo! — wyciągnął zylastą pięść. — Niedoczekanie wasze! Myślicie, że za dolary kupicie wszystko! Pokażę my wam, że tak nie jest. Że my zwykli ludzie, potrafimy udaremnić wasze zbrodnicze plany, że potrafimy obronić Pokój!

— Ma rację! Niech się nie zdaje podżegaczom wojennym, że nas ster ryzują atomowym straszakiem. Ich jest kilku, czy kilkunastu, a nas jest miliard!

Nawet ułteniona paniusia i grubo jegomość w binoklach przytęczyli się do tych głosów oburzenia, wy grażając amerykańskim imperialis tom.

Pytanie: O czym przeczytał mężczyzna w roboczym kombiniezonie? Odpowiedź: O możliwości użycia bomby atomowej.

Pytanie: O czym przeczytał mężczyzna w roboczym kombiniezonie? Odpowiedź: O możliwości użycia bomby atomowej.

## Palacze łódzkich fabryk odpowiadają na wezwanie „Szombierek”

Coraz więcej łódzkich zakładów pracy odpowiada na apel elektrowni „Szombierek”.

Ostatni do współzawodnictwa w oszczędnej gospodarce węglem przystąpił palacz ZPJ im. Wróblewskiego i ZPW im. Gwardii Ludowej.

Załoga kotłowni ZPJ im. Wróblewskiego może już obecnie poszczycić się poważnymi osiągnięciami w zmniejszeniu zużycia paliwa. Dzięki ulepszeniom technicznym i stałej trosce poszczególnych pracowników oszczędza ona 343 tony węgla kwartalnie.

W celu dalszego usprawnienia gospodarki węglem załoga wezwała do współzawodnictwa na tym polu swych koleigów z ZPJ w Kaliszu.

Palacz ZPW im. Gwardii Ludowej wezwał do takiego współzawodnictwa ZPW im. Barlickiego, zobowiązując się zaoszczędzić do końca roku 1165 ton węgla. (ys)

Wśród książek nabytych w ub. roku wymienić należy m. in. cenne wydawnictwa radzieckie, zwłaszcza z dziedziny nauk przyrodniczych i technicznych. Rozszerzono również

## Upowszechniamy czytelnictwo w Łodzi Ponad 130.000 tomów w 17 wypożyczalniach książek dla dorosłych i młodzieży

Na terenie Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego w Łodzi (róg Gdańskiej i Kopernika) dokonano ostatnio szeregu innowacji i zmian organizacyjnych, mających na celu upowszechnienie czytelnictwa.

Ilość rejonowych wypożyczalni książek, podlegających Bibliotece, została zwiększona do 17 (8 dla dorosłych i 9 dla dzieci i młodzieży).

Wypożyczalnie rozmieszczone z uwzględnieniem przede wszystkim dzielnic fabrycznych Łodzi. Księgozbiór wszystkich bibliotek zawiera już ponad 130 tys. tomów.

Wśród książek nabytych w ub. roku wymienić należy m. in. cenne wydawnictwa radzieckie, zwłaszcza z dziedziny nauk przyrodniczych i technicznych. Rozszerzono również

# O wiele lepiej idzie robota gdy krosna są wyremontowane!

## Załogi przemysłu bawełnianego realizują plany napraw głównych i zapobiegawczych

Remonty maszyn — kapitalne i zapobiegawcze — stanowiły do niedawna jeden z najbardziej zaniedbanych odcinków pracy przemysłu bawełnianego. Plany tych remontów były niewykonywane na przestrzeni ubiegłych lat przez znaczną ilość zakładów, co z kolei odbijało się w ujemny sposób na stanie parku maszynowego, było przyczyną postojów awaryjnych zaniżenia wydajności itp.

Składało się na ten stan rzeczy wiele powodów jak np. brak dostatecznych zapasów części zamiennych, zbyt szczupłe kadry fachowców, a także słaba troska o maszyny ze strony dyrekcji i załóg fabrycznych.

Należy stwierdzić, że w roku bieżącym zaznaczył się na omawianym odcinku zasadniczy przełom. Zagadnienie remontów maszyn w przemyśle bawełnianym jest bliskie pomyślnego rozwiązania.

Dzięki usilnej pracy uświadamiającej zdołano wpaść w załogi zakładów należyte zrozumienie dla wagi tego zagadnienia. Coraz rzadziej spotykamy się z naiwnym mniemaniem, że maszyny nie wolno remontować, ponieważ zahamuje to produkcję.

W parze z pracą uświadamiającą poszły odpowiednie posunięcia organizacyjne i techniczne.

W Łodzi zostało uruchomione Przedsiębiorstwo Remontu Maszyn Przemysłu Bawełnianego, zaś w niedługim czasie rozpoczną działalność podobne przedsiębiorstwa w Lubaniu i Bielawie. Wzmogły także swoją pracę bazy remontowe przy ZPB im. Stalina, im. Dzierżyńskiego i im. Kunickiego, jak również warsztaty mechaniczne przy innych zakładach.

Przeważająca część zakładów wykonała plany remontów maszyn w pierwszych miesiącach br. z nadwyżką. Do przodujących na tym polu fabryk należą ZPB im. Szymańskiego, w których jeszcze przed kilku miesiącami zły stan parku maszynowego stanowił jedną z głównych bolączek i przeszkód w realizacji zadań produkcyjnych.

— Nie ma co owijać prawdy w bawełnę — mówi nac. inż. ob. Lange. Było niedobrze. Dopuszciliśmy do poważnych zaniedbań, zwłaszcza jeśli chodzi o tkalnię. Krosna znajdowały się u nas w stanie po

prostu opłakanym. W przędzalni sprawa wyglądała lepiej, bo mieliśmy tam takich ludzi, jak majster Muszyński, którzy mimo sereg trudności potrafili zawsze otoczyć maszyny należyłą opieką i ustrzec je przed dewastacją czy unieruchomieniem. Ale w tkalni... aż włosy stawały dęba... rozchwiane bidła, pokaleczone czółenka, zużyte wały korbowe... Nic dziwnego, że w takich warunkach ludzie nie wykonywali baz, plany produkcji były załamywane.

— Teraz jest inaczej, chociaż dałoby się jeszcze do stanu idealnego. Od początku br. zmodernizowaliśmy

## Oby więcej takich traktorzystów!



Jednym z najlepszych traktorzystów POM-u w Trzeboszowicach, który zajmuje pierwsze miejsce w woj. wrocławskim, jest młody ZPMowiec Edward Korociński. Wyrabia on średnio od 130 do 140 proc. normy.

## Nie wszystko jeszcze jest w porządku Wady i braki łódzkich poradni i ośrodków leczniczych

Chorzy nie wiedzą dokąd się udać a personel placówek zdrowia... również nie potrafi ich poinformować!

Do niedawna jeszcze lekarze w łódzkich ośrodkach i poradniach przyjmowali po 15 a nawet więcej pacjentów, dla każdego z nich poświęcając zaledwie po 2—3 minuty. Stan ten uległ poprawie!

Znikły także niemal zupełnie kolejki chorych, wyczekujących na numerki do lekarzy. Uruchomienie nowych ośrodków oraz znaczne zwiększenie ilości godzin przyjęć spowodowało, że każdy obywatel bez specjalnego trudu

uzyskuje obecnie poradę i pomoc lekarską.

Niemniej istnieją jeszcze pewne niedociągnięcia, które hamują normalny tok pracy oraz przysparzają trudności w należytych załatwianiu pacjentów.

Pierwszy i najważniejszy brak — to szczupłość personelu lekarskiego. Mimo zatrudniania w ośrodkach absolwentów Akademii Medycznej, lekarze nadal są przeciążeni pracą, tym bardziej iż absolwenci muszą pracować jeszcze pod ich kontrolą. Wydaje się, że absolwentów należałoby raczej skierować do szkół, gdzie od lekarzy nie wymaga się takiego doświadczenia i praktyki jak w szpitalu lub ośrodku.

Często jednak trudności wynikają także z niewłaściwego podjęcia do pracy niektórych członków personelu. Np. kilka tygodni temu absolwenci zatrudnieni w Ośrodku Specjalistycznym przy Al. Kościuszki 48 odmawiali załatwiania więcej niż 4 wizyt. I mimo iż był to okres epidemii grypy i starsi lekarze nie mogli podjąć pracy.

Mówiąc o tej placówce, trzeba dodać, że także i dyrektor ośrodka nie jest należyście wykorzystany. Posiadając kwalifikacje lekarza musi on się zajmować przeważnie sprawami administracyjnymi, co doskonale mógłby zrobić ktoś inny.

Należy wspomnieć i o innych niedociągnięciach ośrodka przy Al. Kościuszki. Np. unierucho-

mienie jednego z aparatów rentgenowskich wpływa na przedłużanie terminów prześwietleń, zaś przeciążenie pracą komisji dentystrycznej powoduje opóźnienia leczenia itp.

Pewne mankamenty istnieją również w innych poradniach i ośrodkach. Np. poradnia przy ul. Piotrkowskiej 102 nie ma odpowiednio wyposażonego gabinetu zabiegowego, ośrodek przy ul. Próchnika 11 nie wszędzie ma zainstalowaną wodę bieżącą. Brak tam niektórych przyrządów i materiałów dentystrycznych.

Przychodnia przeciwgruźlicza przy ul. Lubelskiej posiada zbyt szczupły personel pracowni analitycznej. Poza tym nie ma dostatecznej ilości lamp kwarcowych.

Chorzy często skarżą się również, że na próbną nakłucia opłucnej musieli udawać się specjalnie do szpitala i tracić przez to wiele czasu. Należałoby stosować te zabiegi na miejscu w ośrodku.

Największym jednak mankamentem we wszystkich poradniach i ośrodkach jest to, że personel nie orientuje się zbyt dokładnie jakie dzielnice i ulice należą do danego ośrodka. Mylnie informacje powodują męczące i zbędne wędrówki chorych w poszukiwaniu właściwego lekarza.

Skorowidze adresowe są już przecież sporządzone. Należałoby teraz zrobić dokładne odpisy dla wszystkich osób udzielających informacji. (j)

cały personel techniczny, aby przywrócić krosnom ich pełną zdolność produkcyjną. Rezultaty są widoczne.

Ob. Lange ma rację. Wystarczy tylko zajrzeć do głównej tkalni za kładow, żeby przekonać się o słuszności jego słów.

— Przed trzema miesiącami, kiedy przeszedłem na obsługę „szóstek”, nie mogłem wyrobić więcej jak po 50 tys. wątków dziennie — mówi młoda tkaczka ob. Kempiańska. Robota nie szła, bo krosna były do niczego. A obecnie, po ich wyremontowaniu uzyskuję bez trudu po 70 tys. wątków. Ale proszę tylko spojrzeć na to bidło — ani drgnie!...

Kierownik tkalni ob. Urbankiewicz pokazuje zestawienia, uwiadamiające wzrost wydajności pracy, uzyskany dzięki przeprowadzonym ostatnio remontom.

Zespoły majstrów Nowaka i Czyżewskiego, które miały w grudniu zaledwie po 80 procent normy wykonały swoje plany w lutym w 116 i 124 procent. Przeciętne wykonanie baz przez załogę tkalni wynosiło w styczniu 87,6 procent a w lutym 93,1 procent.

— Coraz bliżej jesteśmy wypelnienia naszego zobowiązania, kiedy każdy tkacz bez wyjątku przekroczy swoją bazę — mówi z uśmiechem ob. Urbankiewicz. Będzie to niemałą zasługą naszych „remontowców” — ob. ob. Kowalczyka, Bednarczyka, Urbaniaka, Boczkowskiego, Kubiaka, Sobańskiego i in.

Majster Kowalczyk — kierownik warsztatów mechanicznych nie jest jednak w pełni zadowolony.

— Byłoby znacznie lepiej, gdybyśmy wreszcie uporali się z brakiem części zamiennych, no i gdyby warsztaty nasze były odpowiednio wyposażone w sprzęt techniczny. Dwie zwykłe obrabiarki to stanowczo za mało!...

Mimo tych bolączek ZPB im. Szymańskiego wykonały w lutym plan remontów kapitalnych maszyn przędzalniczych w 100 proc., a maszyn tkackich w 107 proc. Remonty zapobiegawcze zostały wykonane na odcinku przędzalni w 100 proc. a tkalni w 123 proc.

Warto, żeby z doświadczeń ZPB im. Szymańskiego skorzystały w tej dziedzinie także zakłady, jak np. ZPB im. Dzierżyńskiego i ZPB im. Dubois, które nie postawiły jeszcze remontów maszyn na należytych poziomach. (es)

## Pomoc dentystryczna dla młodzieży akademickiej

Zarząd Pomocy Lekarskiej dla Młodzieży Akademickiej wprowadził ostatnio dalsze udogodnienia w leczeniu zębów dla studentów łódzkich. Mogą oni ubiegać się o bezpłatne protezy i uzupełnienie braków w uzębieniu.

Bliższych informacji w tej sprawie udziela biuro skierowań PLMA mieszczące się przy ul. Traugutta 5, pok. Nr. 3, w godzinach od 9 do 16.

## Robotnicy i chłopcy z Białegostoku zwiedzają dzisiaj Łódź

Dziś rano ma przybyć do Łodzi wyścizka robotników Białegostoku i okolicznych miejscowości. W skład jej wchodzi 100 przodowników pracy białostockich fabryk i około 250 robotników rolnych z PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych.

Program pobytu przewiduje zwiedzanie Łodzi, obejrzenie przedstawienia w jednym z teatrów itd. Goście opuszczą nasze miasto w niedzielę wieczorem. (bk)



12 tys. zawodników wystartuje w Łodzi do Biegów Narodowych

W Łodzi rozpoczęły się intensywne przygotowania do masowego wystąpienia sportowców w Biegach Narodowych.



Startować będzie ponad 12 tys. zawodników, w większości rekrutujących się z członków fabrycznych kół sportowych. Kola sportowe i zrzeczenia odbywają już treningi na salach gimnastycznych.

W IV-tą rocznicę Marsz patrolowy ku czci bohatera generała

Młodzież województwa rzeszowskiego uczci pamięć gen. Karola Świerczewskiego tradycyjnym marszem patrolowym, organizowanym w IV rocznicę Jego bohatera śmierci.

Trasa marszu patrolowego, który odbędzie się w dniach od 28 marca do 1 kwietnia br. z Rzeszowa do Jałkowa i pow. leskim, wynosi 170 km.

W miejscowościach, przez które biegnie trasa marszu, odbywać się będą w momencie przybycia jego uczestników uroczyste akademie dla uczczenia pamięci gen. Karola Świerczewskiego.

„OGNIWO” wzywa na trening do Biegów Narodowych

Rada Okręgowa ZS „Ogniwo” za wiadoma, że w dniu 18 bm. o godz. 10-ej rano w Parku 3-go Maja (duże boisko) odbędzie się zaprawa do Biegów Narodowych dla wszystkich członków Kół Sportowych ZS „Ogniwo”.

Zaprawę przeprowadzi instruktor Będkowski.

TEATR

Nowy — „ZWYCIĘSTWO” — godzina 15.

Im. Stefana Jaracza — „PAN GELDHAB” — godz. 15.30, „RODZI NA” — godz. 19.

Powszechny — nieczynny. Żydowski — „200.000”, godz. 19.30

Osa — „ZŁOTE NIEDOLE”, godz. 19.30.

Lutnia — „ULUBIONE MELODIE” godz. 19.15.

Pinokio — „PRZYGODA MISIA LAZĘGI” — godz. 17.

KINA

ADRIA — Powrót Lassie — 16, 18, 20.

BAJKA — Młodzi marynarze — 18, 20.

BAŁTYK — Warszawska premiera 16, 18, 20.

GDYNIA — Program aktualności — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — Kopciuszek — 16, 18, 20.

MUZA — Świnia i pastuch — 18, 20.

POLONIA — Warszawska premiera — 16.30, 18.30, 20.30.

PRZEDWIOŚNIE — Pierwszy start — 17.30, 20.

REKORD — Wesoły jarmark — 18, 20.

ROBOTNIK — Hamlet — 16.30, 19.30.

ROMA — Rzym miasto otwarte — 18, 20.

STYLOWY — Poszukiwacze złota — 18, 20.

ŚWIT — Wschodnie zaloty — 18, 20

TATRY — Upadek Berlina — II ser. 16, 18, 20.

WISŁA — Tajna misja — 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ — Cztery serca, 16.30, 18.30, 20.30.

WOLNOŚĆ — Pancernik Potiomkin 16, 18, 20.

ZACHĘTA — Mongolia w ogniu — 17.30, 20.

Moskwa — wspaniałe miasto

Niezatarte wrażenia

polskich sportowców z pobytu w stolicy ZSRR Zespołowość i ścisłe przestrzeganie zasad gry cechuje hokeistów radzieckich

Na łamach czasopisma „Sowiecki Sport”, opublikowano wypowiedzi badawczych w Moskwie hokeistów polskich o ich wrażeniach z pobytu w stolicy Związku Radzieckiego.

Kierownik delegacji polskich sportowców Skrzypek, podkreślając, iż ekipa hokeistów polskich przybyła do Moskwy w chwili, gdy na Kremlu obradowała II sesja Rady Najwyższej ZSRR, m. in. oświadczył:

— Wraz z całym narodem radzieckim śledziliśmy z ogromną uwagą przebieg prac sesji. Z wielkim wzruszeniem czytaliśmy historyczny dokument — ustawę o obronie pokoju, posiadającą ogromne znaczenie dla ofiarnej walki o pokój, którą obecnie prowadzi wszystkie milujące wolność narody. Naród polski wraz z całym obozem pokoju powita niewątpliwie ustawę o obronie pokoju z uczuciem głębokiego zadowolenia.

Opowiadając o swoich wrażeniach z pobytu w stolicy ZSRR, ob. E. Skrzypek m. in. oświadczył:

— Po raz pierwszy w życiu jestem w Moskwie. Jest to wspaniałe miasto. Budzi podziw ogromna ilość instytucji kulturalnych, teatrów, bibliotek, muzeów, sal koncertowych, stadionów.

Niezatarte wrażenie pozostawia metro moskiewskie z jego pięknymi pałacami podziemnymi.

Jako sportowiec, zwróciłem specjalną uwagę na liczne placówki, które odtwarzają życie sportowe ZSRR. Świadczy to o miłości i popularności, jaką cieszą się sportowcy w Związku Radzieckim.

Półfinał mistrzostw Polski Łódź-W-wa-Wrocław w szermierce

W niedzielę odbędą się w Łodzi w sali MDK międzywojewódzkie zawody drużynowe szermiercze Warszawa — Wrocław — Łódź. Będzie to półfinał o drużynowe mistrzostwo Polski.

Wojew. łódzkie reprezentują: floret żeński — Michałowska i Cieślarczyk; floret męski — Banaś i Dajwłowski, szpada — Kaźmierczak i inż. Bachman, szabla — Banaś.

Dajwłowski i inż. Bachman. Zawody odbędą się w godz. 9 — 12 a po przerwie obiadowej od 15 do zakończenia. Warszawa reprezentuje sekcja szermiercza CWKS.

Dwie brygady sportowców „Warty” w Częstochowie

Członkowie kola sportowego przy Częstochowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Warta” utworzyli dwie sportowe brygady produkcyjne.

Brygada żeńska powstała na oddziale tkalni, utworzyły ją piłkarki ręczne: Krause, Urbanska, Balik, Rachwałik, Krygier i Krawczyk.

Brygada męska powstała na oddziale mechanicznym.

Tworzą ją bokserzy: Kapitański, Bałaga, Kolarz, Wójcik oraz siatkarze: Kuźmierski, Gałazka i Szklarowski.

Brygady postanowiły podnieść wydajność pracy przynajmniej o 5 proc. i wezwać wszystkie fabryczne kola „Włókniarza” na terenie Częstochowy do podjęcia podobnych zobowiązań.

Wielkie wrażenie wywiera stadion moskiewski „Dynamo” z ogromnymi trybunami, dogodnymi pomieszczeniami pomocniczymi, doskonałym lodowiskiem. Przy stadionie czynne jest kino, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa.

Wyrażamy głęboką wdzięczność mieszkańcom Moskwy za ich serdeczność i gościnność. Obiektywność widza radzieckiego jest godną specjalnej pochwały. Grając na moskiewskich stadionach, czuliśmy, że znajdujemy się wśród przyjaciół, wśród towarzyszy.

Spotkania polskich hokeistów z radzieckimi sportowcami — powiedział na zakończenie ob. Skrzypek — przyczynia się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia więzów kulturalnych między obu narodami.

Członek delegacji polskich sportowców, S. Csorich, dzieląc się wrażeniami z pobytu w Moskwie m. in. oświadczył:

— Brałem udział w blisko 40 międzynarodowych meczach hokejowych. Uczestniczyłem w spotkaniach z najsilniejszymi drużynami hokejowymi świata, lecz w grze drużyny moskiewskiej zachwyca mnie specjalnie wysoki poziom kultury sportowej, — zespołowość, poczucie wzajemnego zrozumienia się graczy, dyscyplina i ścisłe przestrzeganie zasad gry.

Ostatnie nasze spotkania z radzieckimi sportowcami rozgrywaliśmy w roku 1949. Od tego czasu hokeiści radziecy poczynili olbrzymie postępy. Zwiększona szybkość jazdy na lo-

dzie, rozszerzono zakres taktycznych środków gry.

Spotkania z radzieckimi sportowcami posiadają wielkie znaczenie dla polskich hokeistów. Wiele nauczyliśmy się w Moskwie. Nabyte doświadczenie postaramy się przekazać polskiemu sportowcom — stwierdza S. Csorich.

Sprawozdawcą końcowego etapu meczu bezpośrednio z boiska będzie red. Oszaś. Reportaż nadawany będzie tylko na fali krakowskiej i łódzkiej od godz. 16.20 do godz. 17.

Niewątpliwie inicjatywę Rozgłośni Łódzkiej przyjmą miłośnicy sportu, a zwłaszcza zapaleni kibice ŁKS Włókniarza z prawdziwym uznaniem i radością.

A może w przyszłości Radio łódzkie częściej urządzać będzie nam tak miłe niespodzianki.

300 walk Kocznyńskiego Pięściarze ŁKS Włókniarza walczą w niedzielę z Budowlanymi z Mysłowie

Liga pięściarska, zarówno pierwsza jak i druga wznawia w niedzielę, 18 bm., po dłuższej przerwie, spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski. W międzyczasie spotkań uległ gruntownej przebudowie i dzięki temu doczekamy się wreszcie w Łodzi poważniejszej imprezy pięściarskiej. Miłośnicy boksów będą w Łodzi świadkami spotkania ŁKS Włókniarza — Budowlani (Mysłowie).

Mecz ten odbędzie się w hali na Władzowie o godz. 11.

Poza tym w II lidze walczyć będą jeszcze: Gwardia (Wrocław) — Kolejarz (Bydgoszcz), OWKS (Lublin) — Stal (Wrocław), Kolejarz (Poznań) — Stal (Grudziądz).

W pierwszej lidze przewidziane są trzy mecze: Gwardia (Warszawa) — Stal (Poznań), Stal (Chorzów) — Gwardia (Gdańsk) i Kolejarz (Gd.) — CWKS.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera - elektryka - mechanika - budowlanego, wykwalifikowanego księgowego finansistę, 30-tu ślusarzy, 10-ciu tokarzy, 10-ciu elektromonterów, 50 przadek na wżeciennice obrabkowane, 100 kobiet do produkcji (wyżej lat 18) i 200 robotników gospodarczych zatrudnia natychmiast Włókniarskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego „1-go Maja” w Łodzi, ul. Armii Czerwonej 81-83. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 197

Kierownika kontroli jakości, kierownika laboratorium, referenta działu inwestycji, montera elektryka zatrudni od zaraz: Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kosmetycznego Wytwarzania „Pixin”. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, Łódź, ul. 22 Lipca 15-17. 203

Dwóch wysoko wykwalifikowanych tokarzy przyjmie Łódzka Fabryka Żelazów, Łódź, ul. Wigury 21. 202

Wprost z boiska transmisja meczu ŁKS Włókniarz — Ogniw

Rozgłoszonia Łódzkiego Radia szykują się słuchaczom sportowcom niespodziankę. Oto postawiła się o bezpośrednią transmisję pierwszego meczu o mistrzostwo ligi, jaki ŁKS Włók-

niarz rozegra w niedzielę w Krakowie z drużyną Ogniw.

Sprawozdawcą końcowego etapu meczu bezpośrednio z boiska będzie red. Oszaś. Reportaż nadawany będzie tylko na fali krakowskiej i łódzkiej od godz. 16.20 do godz. 17.

Niewątpliwie inicjatywę Rozgłośni Łódzkiej przyjmą miłośnicy sportu, a zwłaszcza zapaleni kibice ŁKS Włókniarza z prawdziwym uznaniem i radością.

A może w przyszłości Radio łódzkie częściej urządzać będzie nam tak miłe niespodzianki.

W ramach meczu Gwardia (Warszawa) — Stal (Poznań) wielokrotnie reprezentant Polski Kocznyński stoczy 300-setną walkę w swojej karierze zawodniczej.

Po niedzielnych występach w spotkaniach o drużynowe mistrzostwo Polski znów nastąpi dłuższa przerwa. Potrwa ona aż do 27 maja.

hallo! w kółko sportowe

Przy świetlicy ZPB im. Armii Czerwonej w Rudzie Pabianickiej istnieje sekcja szachowa, która już od trzech miesięcy nie przejawia żadnej działalności.

Z chwilą odejścia kierownika sekcji ob. Kolanek prace tej sekcji całkowicie zamarla. Sekcja liczy około 40 członków i ma poważne osiągnięcia na polu sportowym. Na kilkanaście rozegranych meczy tylko 1 raz przegrała i raz zremisowała (reszta wygrana). Grała przeważnie młodzież, która czyni zadowalające postępy i szkoda żeby taki materiał na szachistów miał się zmarnować.

Może sekcji tej przyjdzie z pomocą klub „Naprzód” i utworzy w siebie sekcję szachową, której do tej pory nie posiadała? A może Rada Okręgowa ZS „Włókniarz” zainteresuje się tą sprawą?

Wiemy, że utworzenie sekcji szachowej przy „Naprzódzie” wyjdzie na korzyść klubowi, a przede wszystkim młodzieży.

Korespondent „Ekspressu II.” R.K.

Reprezentacja koszykarzy „XVki” bardzo skrupulatnie przygotowuje się do mistrzostw szkół ogólnokształcących, nie traci żadnego terminu i rozgrywa spotkania towarzyskie aby zdobyć odpowiednią kondycję i podnieść poziom gry.

Ostatnio rozegrano dwa spotkania: z zespołem PSTP uzyskano wynik remisowy 58:58 (33:30 dla PSTP), a z Ogniwem (Pabianice) wygraną 69:20 (29:6).

W pierwszym meczu obie drużyny grały b. dobrze, demonstrując zespołowość i szybkość. Do ostatniej chwili wynik meczu był niepełny. „XV-ka” nie wykorzystała trzech „muruowanych” okazji i stał remis.

Ogniw zwyciężyło, a w ciągu całego spotkania nie zdobyło się na przeprowadzenie ładnej akcji. Natomiast drużyna „XV-ki” znów zademonstrowała dużą szybkość. Szczególniej wyróżnili się Langierowicz i Płoszewski — obaj zdobyli po 18 punktów.

Warto jednak poświęcić słów kilka organizacji zawodów. Szatnia zimna, a na sali okna i drzwi postawione. Dopiero gdy nasi chłopcy wdrapali się na okna i pozamykali je przeciągi ustali, lecz zimno było jak na dworze. Poza tym naciągaczka żużlowa sali była okropnie porwana. Podobno odbywały się tam przed tym zawodami lekkoatletyczne. Patrząc na to wszyscy chłopcy tracili ochotę do gry. I nie dziwnego — trzech przypłaciło to przeziębieniem.

Czy pabianickie Ogniw rzeczywiście nie mogło lepiej zorganizować zawodów? Może zarząd odpowie nam na to pytanie.

Korespondent „Ekspressu II.” Al. Lukowicz

OGŁOSZENIE

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — Wydział Budownictwa — na podstawie okólnika Nr. 20 z dn. 12 kwietnia 1950 r. (Dz. U. Ministerstwa Budownictwa z dnia 2. 5. 1950 r. Nr. 5 poz. 55) w sprawie opracowania dokumentacji technicznej w zakresie centralnego ogrzewania w budynkach, podaje do publicznej wiadomości, że projekty instalacji centralnego ogrzewania powinny być przed przystąpieniem do jej wykonania zatwierdzone w myśl prawa budowlanego przez właściwe władze budowlane. W związku z tym omawiane projekty należy składać w Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Sródmieście (Oddział Budownictwa). Projekt instalacji centralnego ogrzewania powinien zawierać:

a) plan sytuacyjny i orientacyjny ze wskazaniem stron świata, wyraźnym zaznaczeniem przyległych ścian cieplnych i szczegółów, charakterystycznych usytuowanie budynku;

b) rzuty poziome (plany) piwnic i wszystkich kondygnacji w skali 1:100. Przy piętach typowych wystarczy jeden plan wspólny. Na planach należy uwidocznienie numerację i temperaturę pomieszczeń oraz wszystkie szczegóły mające związek z obliczeniami i rozmieszczeniem elementów instalacji;

c) rozwiniecie rurociągów w skali wysokościowej nie mniejszej niż 1:100, z podaniem rzędnych terenu, kotłowni, składu opału i wszystkich kondygnacji, wysokości czynnej H, przyjętej do obliczenia rurociągów, a w instalacjach parowych bez przepompowywania kondensatu — rzędnych średniego

stanu wody w kotle i linii zasilania;

d) szczegóły kotłowni i maszynowni w skali 1:50 w planie aksonometrii, jeżeli urządzenie jest skomplikowane.

Proste urządzenia kotłowni wystarczy uwidocznienie na planie ogólnym w skali 1:100 oraz planie z rozwinięciem zasadniczym;

e) obliczenie: strat ciepła, kotłów, grzejników, kominów, czopuchów, kanałów wentylacyjnych, rurociągów, pomp, podgrzewaczy pojemnościowych lub przeciwprądowych itd.;

f) opis techniczny z podaniem zasadniczych szczegółów nie wymienionych w obliczeniach, a koniecznych dla wykonawcy lub użytkownika;

g) kosztorys niewyceniony. Projekt do zatwierdzenia należy sformatyzować, skleić w jedną całość, oprawić w sztywne okładki z pierwszą sekcją wolną od rysunków i złożyć wraz z wszelkimi załącznikami w 2 egzemplarzach.

Urządzenia wentylacyjne lub klimatyzacyjne, projektowane łącznie z centralnym ogrzewaniem, ze względu na ich wpływ na zapotrzebowanie ciepła i wielkości kotłowni należy składać do zatwierdzenia równocześnie z projektem centralnego ogrzewania.

Wszelkie zmiany zasadnicze w projekcie powstałe po jego zatwierdzeniu powinny być ponownie zatwierdzone przez właściwą władzę budowlaną.

Łódź, dnia 15 marca 1951 r.

PREZYDIUM RADY NARODOWEJ M. ŁODZI